

Prezes ma głos

Spółeczna Ustawa o Cukrzycy — działanie dla dobra chorych, wsparcie dla parlamentu i rządu



Nadchodząca jesień będzie dla Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego bardzo pracowita. Wkraczamy bowiem w decydującą fazę przygotowań *Narodowego Programu Zwalczania Cukrzycy i Jej Powikłań — Ustawy o Cukrzycy*. W lipcu bieżącego roku rozesłaliśmy prawie 800 zaproszeń do udziału w akcji zbierania podpisów do placówek, które podpisały z Narodowym Funduszem Zdrowia umowę o realizację świadczeń diabetologicznych, i większość z nich odpowiedziała pozytywnie. We wrześniu do wszystkich dotrze „zestaw małego zbieracza podpisów”, czyli pakiet dokumentów, który umożliwi łatwe zbieranie podpisów pod projektem Ustawy w poradniach diabetologicznych. Podpisy będą też zbierane przez stowarzyszenia pacjentów, wśród zgromadzeń, gdzie obecni są nasi pacjenci i ich rodziny, a także przy wszelkich innych okazjach. Celem jest zebranie ponad 100 tysięcy podpisów i złożenie ich w Kancelarii Sejmu wraz z projektem Ustawy, tak aby nasze władze otrzymały gotowy projekt wprowadzenia zmian, które wpłyną jakościowo na losy chorych na cukrzycę w Polsce.

Czy uda się zebrać tyle podpisów? Widząc zaangażowanie chorych i zainteresowanie lekarzy — nie mam wątpliwości, że tak. Jest to jednak bardzo niekorzystne, że jako medyczne towarzystwo naukowe, chcąc poprawić możliwości leczenia chorych na cukrzycę i zarazem ich los spoczywający w dużym stopniu w naszych rękach, nie możemy się w pełni oddawać działalności naukowej, organizacyjnej czy edukacyjnej, a jesteśmy zmuszeni organizować ogólnopolskie akcje o poważnym ciężarze prawnym, wchodzić w konflikt z władzami Ministerstwa Zdrowia (minister już dawno skomentował, że żadna ustawa o cukrzycy nie jest potrzebna — ale dlatego m.in. przygotowujemy nasz projekt) i wpływać na procedury parlamentarne. Nie mamy jednak innego wyjścia — przy obecnej, już nawet nie inercji władz, ale ich działaniu na szkodę pacjentów (znaczący wzrost kosztów leczenia ponoszo-

nych przez pacjentów z cukrzycą w ostatnich dwóch latach, rażąco nieadekwatne finansowanie świadczeń diabetologicznych, konsekwentne unikanie dialogu ze środowiskiem diabetologicznym, blokowanie rozwoju ośrodków diabetologicznych, traktowanie refundacji leków przeciwcukrzycowych jedynie jako źródła dochodu zaprzyjaźnionych producentów leków, nie tylko krajowych itp. itd.), jako niezależna organizacja zrzeszająca profesjonalistów musimy podjąć kroki o jakościowo nowym wymiarze, które mogą spowodować wprowadzenie rozwiązań skokowo zmieniających możliwości leczenia cukrzycy oraz zapobiegania i terapii jej późnych powikłań. Podstawowe założenia projektu Ustawy znajdują Państwo na sąsiedniej stronie, są to propozycje organizacyjne, które trwale poprawią rokowanie w cukrzycy, o ile oczywiście parlament i rząd zechcą z nich skorzystać. Przed nami rok wyborczy — to powinno nam sprzyjać. Jesteśmy w PTD świadomi, że priorytety Ministerstwa Zdrowia są odległe od spraw związanych z cukrzycą — obecnie najważniejsze spośród nich to onkologia oraz polityka senioralna. Ten ostatni element nas cieszy, bo iluż seniorów jest wolnych od cukrzycy?

Piszę dzisiaj dużo o projekcie *Ustawy o Cukrzycy*, ale jej uchwalenie przez sejm to chyba najambitniejsze zadanie, jakie kiedykolwiek postawiło sobie nasze Towarzystwo. Poprzednie — stworzenie Zaleceń Klinicznych — udało się nam znakomicie dzięki pracy i zaangażowaniu prof. J. Sieradzkiego i W. Grzeszczaka. Teraz jednak wychodzimy poza nasze podwórko i wy wpływamy na niepewne wody polityki. Nie boimy się tego — wszak Tomasz Mann pisał w *Czarodziejskiej Górce*: „Nie ma nie-polityki. Wszystko jest polityką”. A diabetologia — zupełnie nie z naszej winy — stała się jednym z najbardziej politycznie wrażliwych obszarów i miejmy nadzieję, że przestanie takim być po przejściu projektu naszej Ustawy przez parlament. Tymczasem — wszystkie ręce (uzbrojone w pióra do zbierania podpisów) na pokład!

prof. dr hab. n. med. Leszek Czupryniak
Prezes Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego